

RICHARD BUTTERWICK
Queen's University Belfast

„INTRIGHI E SIMONIE”. WOKÓŁ BISKUPSTWA KRAKOWSKIEGO W 1789 ROKU*

Trzy dni po upadku Bastylii również i w Polsce dokonał się akt rewolucyjny¹. 17 lipca 1789 r., większością 56 do 23 głosów, skonfederowany sejm uchwalił, w tajnym głosowaniu, sekularyzację majątków wakującego biskupstwa krakowskiego, pozostawiając przyszłemu biskupowi roczną pensję w wysokości 100 000 złp. Uchwalona jednogłośnie 24 lipca 1789 r. ustawa „Fundusz dla wojska” przeznaczała majątki wszystkich biskupstw na skarb państwa, w miarę jak stawały się wakujące, zapewniając każdemu przyszłemu biskupowi obrządku rzymskiego i metropolicie całej Rusi pensje w wysokości 100 000 złp, pozostałym biskupom unickim — 50 000 złp, a prymasowi–interreksowi — 200 000 złp. Nadwyżkę dochodów miano przeznaczyć na wojsko. Pius VI żalił się na tę konfiskatę, która „nie miała dotychczas przykłady w żadnym państwie katolickim”, posłowi Rzeczypospolitej w Rzymie, kardynałowi Tomassowi Anticiemu. Zdaniem papieża, pod tym względem Rzeczpospolita postąpiła śmieiej niż cesarz Józef II, którego decyzją konfiskaty majątków klasztornych sły na finansowanie nowych parafii, szpitali i szkół². Decyzja sejmu z lipca 1789 r. groziła wywołaniem najpoważniejszego w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów kryzysu w stosunkach państwo–Kościół³.

Genezy tych postanowień należy niewątpliwie poszukiwać w kulturalnych, intelektualnych, społecznych i politycznych prądach epoki. Obejmowały one sytuację międzynarodową Rzeczypospolitej oraz wzrost liczebności szlachty, co razem przyczyniało się do ogromnej popularności hasła „aukcji wojska” i wynikającej z tego potrzeby zbierania funduszy. Prześledzić również należy syntezę, jaka dokonała się w publicystyce, przed

* Badania sfinansowane przez British Academy, Polską Akademię Nauk, Arts and Humanities Research Board, Royal Irish Academy oraz Queen's University Belfast. Za cenne uwagi dziękuję Wojciechowi Kriegseisenowi.

¹ 15 lipca 1789 r. „Gazeta Warszawska” drukowała wiadomość o przysiędze Zgromadzenia Narodowego z 20 czerwca 1789 r.

² Wypis z depeszy T. Anticio do deputacji spraw zagranicznych, 5 IX 1789, AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej ASC) 18, k. 123–124, 133. Por. D. Beales, *Prosperity and Plunder: European Catholic Monasteries in the Age of Revolution, 1650–1815*, Cambridge 2003, rozdz. 8.

³ Załagodzenie tej ustawy w 1790 r. drogą negocjacji sejmowej deputacji z collegium episcoporum i nuncjuszem jest tematem do odrębnej pracy.

sejmem i na jego początku, między tradycyjnym, interesownym antyklarikalizmem szlachty i oświeceniową krytyką duchowieństwa. Polskie debaty i reformy rozpatrywać trzeba na tle podobnych zmian w innych krajach, a w szczególności józefinizmu. Należy również pamiętać, że decyzje te były podejmowane przez nieprzewidywalne zgromadzenie parlamentarne, ulegające oratorskiej perswazji. Niełatwo jednak wyjaśnić, dlaczego sejm pozostawił w spokoju zakony (dotknęło je tylko opodatkowanie całości duchowieństwa), podejmując jednocześnie tak drastyczne działania wobec biskupów⁴. Przy innej okazji mam nadzieję przedstawić analizę wypowiedzi między 17 a 24 lipca 1789 r., które przekonały przeważającą większość posłów do natychmiastowej sekularyzacji majątków biskupstwa krakowskiego i do zrównania, we właściwym czasie, dochodów z pozostałych.

W tym artykule staram się wyjaśnić, jak doszło do tego, że można było wprowadzić tę sprawę na sejm z nadzieją na powodzenie. Jakkolwiek znacząca sama w sobie, sprawa biskupstwa krakowskiego stanowiła również pretekst w szerszej walce politycznej między głównymi ugrupowaniami politycznymi w Rzeczypospolitej i ich zagranicznymi zwolennikami. Stanisław August znajdował się w trudnej sytuacji pomiędzy pruskim posłem Girolamem Lucchesinim a rosyjskim ambasadorem Ottonem Magnusem von Stackelbergiem. Ks. Walerian Kalinka znał korespondencję większości głównych aktorów i obserwatorów. Stworzony przez niego opis intryg wokół biskupstwa krakowskiego wytrzymał dobrze próbę czasu i nikt inny nie dodał do tego nic znaczącego⁵. Jednak Kalinka nie mógł wykorzystać wszystkich, dostępnych obecnie, źródeł. Nie można też zgodzić się z wszystkimi jego ocenami. Po 120 latach nadszedł czas, aby powrócić do tej sprawy.

Kajetan Sołtyk, biskup krakowski i książę siewierski, zmarł 29/30 lipca 1788 r., po kontrowersyjnym, prawie trzydziestoletnim okresie rządów. Po decyzji Rady Nieustającej z 1782 r. o ubezwłasnowolnieniu go jako chorego psychicznie, jego koadiutor, Michał Jerzy Poniatowski, przejął zarząd diecezji, który sprawował dalej mimo wyniesienia na urząd prymasa i rezygnacji z koadiutorstwa w 1784 r. Tajemnicą poliszynela była ambicja prymasa zarządzania najliczniejszą diecezją Rzeczypospolitej wraz z arcybiskupstwem gnieźnieńskim⁶. Jednoczesne sprawowanie rządów w Krakowie i Gnieźnie było sprzeczne zarówno z prawami Rzeczypospolitej,

⁴ R. Pilat, *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872, s. 80–109; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1979, s. 319–342, 364–373, 405–413; W. Konopczyński, „Polscy pisarze polityczni”, t. 2: „Sejm Czteroletni”, mps BJ, Akc. 52/61, rozdz. 22; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, PH 51, 1960, 3, s. 470; R. Butterwick, *Sprawa wskrzeszenia zakonu jezuitckiego w dobie Sejmu Czteroletniego*, w: *Wkład Jezuitów do kultury i nauki polskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz pod zaborami*, red. I. Stasiwicz–Jasiukowa (w druku); B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, ale dla mów dotyczących Kościoła najlepiej sięgnąć do: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, Warszawa 1991, t. 1, s. 386–388, 393–395, 410–422, t. 2, s. 264–288.

⁵ W. Kalinka, op. cit., t. 1, s. 401–410.

⁶ M. Czeppe, *Sołtyk, Kajetan Ignacy*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 386–404; Z. Zielińska, *Poniatowski, Michał Jerzy*, PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 455–471.

jak i prawem kanonicznym. Uległy sejm mógłby jednak uchwalić niezbędną konstytucję i spodziewano się, że Rzym nie odmówi dyspensy. Wstępne sondáže Anticioگو były pomyślne. Rzeczywiście, kardynał Ignazio Boncompagni, sekretarz stanu, nie tracił czasu, zawiadamiając nuncjusza w Rzeczypospolitej Ferdinanda Maria Saluzza: „E se è egli diposto a ritenere sol due vescovadi dalla parte nostra non Si potrà fare opposizione”⁷. Poniatowski miał nadzieje zarządzać diecezją dożywotnio, a kapituła przedłużyła jego administrację, w oczekiwaniu na decyzję papieża⁸. Była to sytuacja, której zdecydowanie przeciwstawiali się wrogowie Poniatowskiego. A miał ich wielu, gdyż prymas stał się najważniejszą osobistością w stronnictwie królewskim⁹.

Sołtyk zmarł bezpośrednio przed sejmikami poselskimi w sierpniu 1788 r., co z punktu widzenia Poniatowskiego było niedogodne. Zgromadzenia szlacheckie odbywały się w gorączkowej atmosferze, a hasło aukcji wojska było popularne. Oczekiwano, że duchowieństwo przyjmie przeważającą część związanych z tym obciążeń. Jak ujął to, z niewielką tylko przesadą, Saluzzo: „in tutte le istruzioni date finora nelle dietine, come è di costume, si convenga unimamente di volere rifondere il peso del mantinimento delle medissime per la maggior parte sulle possidenze degli ecclesiastici”¹⁰. Był to doskonały moment do zablokowania planów Poniatowskiego. Pomysł wykorzystania dochodów (szacowanych na ok. 600 000 złp rocznie) wakującego biskupstwa krakowskiego na armię został poparty przez sejmiki w Czersku i Rawie. Instrukcja lubelska żądała zakazu kumulowania znaczących beneficjów — wyraźna aluzja do prymasostwa i diecezji krakowskiej. Szlachta ciechanowska domagała się zajęcia wszystkich majątków duchownych na rzecz skarbu publicznego i wypłacania duchowieństwu pensji¹¹. Natomiast sejmik nurski poparł Poniatowskiego: „intraty biskupstwa krakowskiego iżby były do prymacyalnych przyłączone”¹². W przededniu sejmu spodziewano się, że pewna liczba posłów będzie nalegała na przejęcie majątków diecezji przez skarb koronny, pozostawiając przyszłemu biskupowi pensję¹³.

⁷ T. Antici do Gaetana Ghigiottiego, AGAD, Archiwum ks. K. Ghigiottiego (dalej: AGhig.) 25a, t. V, k. 93-5; I. Boncompagni do F. Saluzza, 6 IX 1788, Archivio Segreto Vaticano, Archivio della Nunziatura di Varsavia (dalej: ASV ANV) 51. k. 426.

⁸ W. Kalinka, op. cit., t. 1, s. 402-407. *Zalecenie modlitw za duszą ś.p. kscia jmcia Kajetana Ignacego Sołtyka biskupa krakowskiego*, Skierniewice 1 VIII 1788, druk w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, „Książąt Biskupów Krakowskich Pisma na Dyjecezyją”, s. 697-700. Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej: „Protocollum Actorum Rev. Capituli Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis”, 7 VIII 1788, t. 19a, s. 63-64; M.J. Poniatowski do kapituły, 13 VIII 1788, „Liber archivi” 30, s. 206; F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 16 VIII 1788, ASV ANV 66, k. 217.

⁹ J. Michalski, op. cit., s. 53; Z. Zielińska, op. cit., s. 457.

¹⁰ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 27 VIII 1788, ASV ANV 66, k. 218.

¹¹ J. Michalski, op. cit., s. 470, 473; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 226-232.

¹² BO, rkp. 6848, s. 1-2.

¹³ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 16 IX 1788, ASV ANV 66, k. 220-221; W. Gurski do Leonarda Świejkowskiego, 3 X 1788, BO, rkp. 6353, s. 275.

Bezpośrednio po śmierci Sołtyka krążyły pogłoski o jego następcy. Niektórzy wskazywali na Krzysztofa Hilarego Szembeka, biskupa płockiego. Inni przewidywali przeniesienie z Poznania Antoniego Okęckiego. Mówiono, że Ignacy Massalski, biskup wileński, oferował 50 000 dukatów (900 000 złp) za tę zdobycz. Jeżeli prymas miałby dzierżyć Kraków i Gniezno, to uważano, że diecezję krakowską można by podzielić na trzy, tworząc nowe stolice diecezjalne w Sandomierzu i Lublinie, lub przynajmniej podzielić jej dochody, „bo wielu jest głodnych”, wśród nich Maciej Garnysz, zubożały biskup chełmski i podkanclerzy koronny, bratanek zmarłego biskupa Kajetan Sołtyk, sekretarz koronny, wreszcie pozbawiony dochodów biskup inflancki Józef Kossakowski czy wieloletni koadiutor smoleński Adam Naruszewicz¹⁴.

W grze brali też udział skromniejsi aspiranci, którzy mieli nadzieję na zajęcie miejsc opróżnionych przez starszych biskupów, przeniesionych do innych diecezji¹⁵. Ale chętnych było więcej niż miejsc. Bezpośredni apel Naruszewicza do monarchy był niezwykle szczery (jako poeta i historyk opłacany przez króla był z nim w wyjątkowo poufanych stosunkach) i ilustruje ówczesne podejście do beneficjów. Przypomniawszy królowi, że pominięto go przy podkanclerstwie, że został wyróżniony ubiegłej wiosny przez Katarzynę II i że nie jest tego rodzaju człowiekiem, „abym wzięwszy chleb uciekał i zaleniał”, przeszedł do konkretów. Z chęcią ustąpi ze swoich ambicji dla prymasa, ale cierpiałby bardzo, gdyby uznano, że jest niegodny zastąpić biskupów Poznania, Płocka czy Łucka. Następnie porównał własne zasługi z zasługami Garnysza i Kossakowskiego (na którego korzyść został pominięty w 1781 r.), zanim przypomniał królowi o danych mu obietnicach¹⁶. Te roszczenia sięgały daleko w przeszłość. Naruszewicz twierdził, że obiecano mu koadiutorstwo łuckie w 1780 r., lecz kiedy biskup łucki Feliks Turski, ciesząc się dobrym zdrowiem, odmówił współpracy, król — chociaż nieustannie nagabywany przez swojego protegowanego — mógł zdziałać niewiele¹⁷. Naruszewicz był koadiutorem smoleńskim (tytułarnym biskupem Emmaus) od 1774 r. Objął to biskupstwo po śmierci ordynariusza smoleńskiego Gabriela Wodzińskiego 28 listopada 1788 r. Ponieważ jednak diecezja smoleńska nie przynosiła dochodów, Naruszewicz kontynuował błagania o bardziej smakowite kąski kościelne¹⁸.

¹⁴ Gazety pisane: 9 VIII, 16 VIII 1788, BK, rkp. 1325, s. 60–63; W. Gurski do L. Świejkowskiego, 19 VIII 1788, BO, rkp. 6353, s. 252 (cytat).

¹⁵ Zagadki będące w obiegu na początku 1789 r. charakteryzowały aż czterech biskupów poprzez ich nadzieję awansu: Szembeka, Krasickiego, Naruszewicza oraz Massalskiego. *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, wyd. E. Rabowicz, B. Krakowski, J. Kowecki, Warszawa 1996, s. 30–31, 36–37, 190–191.

¹⁶ A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, 1 VIII 1788, *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, wyd. J. Platt, T. Mikulski, Wrocław 1959, s. 304–306.

¹⁷ Por. A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, 20 III 1780 – 4 IV 1781, oraz Stanisław August do A. Naruszewicza, 30 XII 1780, marzec 1781, *Korespondencja Adama Naruszewicza*, s. 154–186, *passim*.

¹⁸ A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, 2 XII 1788, *Korespondencja Adama Naruszewicza*, s. 323–324. J. Platt, *Naruszewicz, Adam Tadeusz Stanisław*, PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 554–561.

Na nieszczęście dla Naruszewicza, nie był on jedynym biskupem-po-
etą mającym nadzieję na awans. Stojący wyżej w hierarchiach kościelnej
i literackiej książe biskup warmiński także miał dawne oczekiwania wo-
bec Stanisława Augusta. Ignacy Krasicki był zainteresowany opuszcze-
niem Warmii od czasu, gdy po pierwszym rozbiorze, jego nowy władca,
Fryderyk II zmniejszył jego dochody. Z powodu kosztownych upodobań
długi księcia biskupa rosły zastraszająco. Podobnie jak w wypadku Naru-
szewicza korespondencja Krasickiego świadczy o polowaniu na lukratyw-
ne beneficja, np. opactwo oliwskie, które zawakowało w 1782 r. Ale
Fryderyk II oddał je własnemu kuzynowi, hrabiemu Karlowi von Hohen-
zollernowi-Hechingenowi, koadiutorowi i późniejszemu biskupowi cheł-
mińskiemu¹⁹.

W połowie listopada 1788 r. krążyły pogłoski, że Massalski ma zostać
przeniesiony z Wilna do Krakowa, a Kossakowski z Inflant do Wilna. Kra-
sicki nie spodziewał się awansu do Krakowa. Skoncentrował starania na
mniejszych zdobyczach. Poleciał bratu zrealizować plan, „jakeśmy dawniej
ułożyli między sobą siedząc przy kominku”: „Piszą mi, iż ma nadzieję bi-
skup wileński krakowskiego, to my po Wilno; nie uda się Wilno, o ko-
adiutorię krakowską z dobrą pensją lub wydziałem dóbr kilkadziesiąt ty-
sięcy czyniących; nie uda się o krakowskie, to my o koadiutorię wileńską;
zgoła wszystkich trzeba sposobów wręcz bez ogródki tentować, prymasa
prosić, króla mordować, generała artylerii budzić”. Znaczny dochód w Pol-
sce umożliwiłyby księciu biskupowi warmińskiemu spędzanie kilku mie-
sięcy w roku w Warszawie przy boku króla. Na tym etapie Prusy nie inter-
weniowały jeszcze na rzecz Krasickiego, ale sondowano pruskich posłów
Ludwiga Buchholtza i Lucchesiniego²⁰.

Dopiero 9 grudnia 1788 r. Stanisław Kublicki poruszył w izbie sejmo-
wej sprawę wakującego biskupstwa. Podczas debaty na temat misji dy-
plomatycznych zaproponował, uderzając w prymasa, by ich znaczne koszty
pokryć m.in. z dochodów biskupstwa krakowskiego, które „już z admini-
stracji wychodzić powinno”²¹. Wiadomość o krótkim przemówieniu Ku-
blickiego nasunęła kardynałowi Boncompagniemy myśl, że im pręcej
biskupstwo będzie obsadzone, tym lepiej. Przed wznowieniem posiedzeń
sejmu, 7 stycznia 1789 r., pomysł przedyskutowano na „private conferen-
ze”. Saluzzo uznał go za główne zagrożenie spośród różnych „progetti tan-
to ingiusti e scandalosi” wymierzonych w Kościół „nell’entusiasmo pre-
sente di voler tutto riformare”²². 8 stycznia Wojciech Suchodolski przedłożył

¹⁹ I. Krasicki do Fryderyka II, 21 IV 1782, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, wyd. T. Mikulski, Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, t. 2: 1781-1801, Wrocław 1958, s. 127-128.

²⁰ I. Krasicki do Antoniego Krasickiego, 13 XI 1788 r., *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 403-405; por. „Gazeta pisana” 22 XI 1788 r., BK, rkp. 1325, k. 91.

²¹ *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Generalney Oboyya Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1790, s. 363.

²² I. Boncompagni do F. Saluzzo, 10 I 1789, ASV ANV 52, k. 5; F. Saluzzo do I. Boncompagni, 7 I 1789, ASV ANV 66, k. 242-243.

projekt „Fundusz dla wojska”, przeznaczający dochody biskupstwa na wojsko, a zostawiający przyszłemu biskupowi 100 000 złp²³.

Nuncjusz pospiesznie poprosił prymasa, aby zrezygnował z ambicji, które teraz nie mogą zostać zrealizowane, biorąc pod uwagę „inimicizia particolare” Suchodolskiego do niego i powszechne życzenie narodu, aby nie łączyć obu biskupstw. Wyjaśniał „che il vescovado venga conferito a persona degna, ma accetta al partito ora predominante, essendo questo, a mio credere, il solo mezzo di poter salvare il vescovado”. Nie będąc w stanie odwieść Suchodolskiego od jego projektu, Saluzzo pocieszał Rzym, że projekt poddano ad deliberandum i że nie wzbudził on żadnej natychmiastowej reakcji sejmu. Następnego dnia Stanisław August w „un eloquente discorso” bronił przywilejów i majątków Kościoła w ogóle, po czym biskupi ruszyli do całowania ręki królewskiej. Król liczył na pozyskanie wdzięczności nuncjusza i papieża, co udało mu się osiągnąć²⁴.

9 stycznia wszyscy, oprócz jednego, obecni w Warszawie biskupi zgromadzili się u prymasa na pospiesznie zwołanej konferencji. Oprócz prośby o rady, jak złagodzić podatki, które miały zostać nałożone na kler, Poniatowski wezwał do wyrażenia poglądów „względem zapobieżenia najszkodliwszym konsekwencyjom” projektu Suchodolskiego. Napięcie musiało być wyczuwalne, bo Józef Rybiński, biskup kujawski, zauważył (niezbyt pomocnie, lecz słusznie), że „gdyby biskupstwo było przed sejmem komu oddane, nie byłoby zostało miejsca do obrócenia na niego oka, i zaostrenia żądzy ku zniszczeniu onego”. Turski, biskup łucki, sądził, że bez wsparcia projekt byłby upadł tak nagle, jak został przedstawiony. Sfrustrowany prymas powtórzył wtedy swoje życzenie, aby kolegium zdecydowało, co dokładnie należy uczynić wobec zagrożenia biskupstwa krakowskiego. Rybiński odpowiedział, że król mógł jeszcze powierzyć biskupstwo jednemu z trzech kandydatów, zaproponowanych przez Radę Nieustającą. Massalski był jedynym biskupem, który konstruktywnie zareagował. Biskup wileński sądził, że atak na biskupstwo to atak na prerogatywy królewskie i zaproponował, aby każdy biskup, łącznie z prymasem, przygotował argumentację w obronie praw kleru, do wykorzystania w stosownej chwili. Prymas zgodził się i poprosił każdego z obecnych o wykorzystanie swojego kredytu zaufania dla zapewnienia sukcesu. Niewątpliwie Poniatowski zdawał sobie sprawę z tego, jak niewiele pozostało z jego wpływów. Gdyby liczył na pomoc w sprawie biskupstwa krakowskiego, to czekałyby go zakłopotanie i rozczarowanie²⁵.

²³ *Dyaryusz Seymu*, t. 2, cz. 1, s. 20–22, 32. Król widział projekt na tle wielu poprzednich głosów „bijących na zubożenie znaczne całego duchowieństwa”. Stanisław August do A. Debolego, 10 I 1789, AGAD, Zbiór Popielów (dalej ZP) 414, k. 18–19.

²⁴ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 11 I 1789, ASV ANV 66, k. 243–244; *Dyaryusz Seymu*, t. 2, cz. 1, s. 37–40; „J’espère que le nonce et le pape en seront contents aussi”, Stanisław August do G. Ghigiottiego, 9 I 1789, AGhig. 514a, t. II, k. 235; F. Saluzzo do G. Ghigiottiego, 9 I 1789 i 9 I 1789 (wieczorem), AGhig. 646a, k. 12, 14–15. „L’opportuno, e validissimo appoggio, che S.M. ha dato colla Sua rettitudine, e col Suo candore alla buona causa. A questo generico cenno han corrisposto i p^{mi} ringraziamenti di N.S., che sà già essersi da lei al deg^{ma} monarca offerti”, I. Boncompagni do F. Saluzzo, 31 I 1789, ASV ANV 52, k. 13–14.

²⁵ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, ACap. B84, k. 157–162.

W trakcie kilku następnych sesji sejmu Kossakowski i Szembek bronili nienaruszalności własności kościelnej w ogóle²⁶, jednak uwaga sejmujących skupiała się w większym stopniu na rozłożeniu podatków i Radzie Nieustającej. Zniesienie Rady 19 stycznia wyeliminowało system, według którego Rada Nieustająca przedstawiała królowi trzech kandydatów na każdy wakans w senacie. Stanisław August twierdził, że prawo mianowania senatorów zostało tym samym przywrócone królowi, jak obiecywały mu *pacta conventa*. Był świadom, że niektórzy jego przeciwnicy kwestionowali to twierdzenie i czekali na odpowiednią okazję do przeciwstawienia się. Wydaje się jednak, że zainteresowane strony nie podejmowały ryzyka i, według króla, stawiały osobiste interesy ponad republikańskimi zasadami. „Od dnia skasowanej Rady zaczęły się gorące ze wszech stron zabiegi o wakanse, między którymi biskupstwo krakowskie najważniejsze” pisał do Augustyna Debolego, dodając, że nie spieszo mu do ich rozdziału. Gdyby uczynił to zbyt pospiesznie, to Stackelberg mógłby zakwestionować szczerłość jego obrony Rady Nieustającej. Ponadto, „tak są walczące ze sobą biskupów i świeckich opozycyjnych i moich przyjaciół, że między temi układ dla mnie jest trudny. Jeżeli faworyzować będę opozycyjnym, przyjaciele moi zrażeni jakoby niewdzięcznością moją, mogliby mnie odstąpić. Jeżeli znowu dam wszystko moim, partyja opozycyjna zesrożeje na nowo, i zamiast wrócenia mi in toto szacunku, wezmą się do opisywania onego na kształt tego co robili z fortragami militarnymi: i już pruskie duchy coś podobnego zaczynają bąkać”²⁷.

Maciej Sołtyk, wojewoda sandomierski, wstawiał się bezskutecznie u króla za swoim bratankiem Michałem Sołtykiem, dziekanem krakowskim²⁸. 30 stycznia Franciszek Ksawery Branicki rozmawiał z królem, prosząc o biskupstwo krakowskie dla Szembeka, wspominając, że zwłoka może spowodować przeznaczenie dochodów na wojsko. Monarcha nie udzielił odpowiedzi²⁹, musiał bowiem rozważyć wiele względów i wydaje się, że prosił sekretarza do spraw kościelnych i włoskich, ks. Gaetana Ghigiottiego, o wyszukanie precedensów. 31 stycznia otrzymał odpowiedź, że majątki pojezuickie zostały przyznane Rzeczypospolitej w drodze porozumienia z papieżem, pod warunkiem, że dochody z nich zostaną użyte na pobożne cele, w tym na oświatę³⁰. Może nie było przypadkiem, że tego samego dnia, komentując noty nuncjusza do stanów sejmujących, austriacki *chargé d'affaires* Benedict de Caché podkreślił zagrożenie własności kościelnej, a w szczególności projekt ograniczenia dochodów biskupa krakowskiego do 100 000 złp³¹.

²⁶ J. Kossakowski, 13 I 1789, K.H. Szembek, 16 I 1789, *Dyaryusz Seymu*, t. 2, cz. 1, s. 93–97, 175–177.

²⁷ Stanisław August do A. Debolego, 24 I 1789, ZP 414, k. 46–47.

²⁸ M. Sołtyk do Stanisława Augusta, 2 II 1789, Stanisław August do M. Sołtyka, 10 II 1789, BC, rkp. 730, s. 279–281.

²⁹ Stanisław August do A. Debolego, 31 I 1789, ZP 414, k. 56–57.

³⁰ G. Ghigiotti do Stanisława Augusta, 31 I 1789, AGhig. 514b, t. I, k. 30.

³¹ B. de Caché do Wentzela Antona von Kaunitza, 31 I 1789, Wiedeń, Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (dalej HHStA) Polen II 50, depesza 509, k. 75.

Promocja Szembeka nie była zamiarem Stanisława Augusta. Wprawdzie biskup płocki i były internuncjusz miał swój wkład do Kodeksu Zamoyskiego, uczestniczył w obiadach czwartkowych i innych przedsięwzięciach kulturalnych oraz ściśle współpracował z M. Poniatowskim, jako biskupem płockim — w 1784 r. król pisał o jego „austère intégrité”³² — jednakże przyłączył się potem do opozycji, a ks. Hugo Kołłątaj oskarżył go o niewdzięczność³³. Mówiono, że Szembek „dlatego patriotyzmuje teraz, iż od strony narodu tegoż się biskupstwa spodziewa”³⁴. Jak mówiła zagadka:

Więcej fałszu jak wzrostu.
Gada niby po prostu.
Patrijota czuły.
Do wakującej infuły³⁵.

Na przełomie roku biskup chełmiński pojawił się na dworze Fryderyka Wilhelma II w Poczdamie, gdzie pozostał do końca lutego³⁶. 3 lutego Ewald von Hertzberg, nękanym przez Hohenzollerna, ostrzegł Lucchesiniego o możliwości mianowania Krasickiego biskupem krakowskim³⁷. Lucchesini natychmiast przystąpił do działania, ale zaraz dokonał charakterystycznego zwrotu. Według Stanisława Augusta, 7 lutego Lucchesini, za pośrednictwem marszałka koronnego Michała Jerzego Mniszcha, powiedział królowi dwuznaczny komplement dotyczący jego obecnej szczęśliwej sytuacji, kiedy to odzyskał władzę nominacyjną, i oświadczył, że jego władca nie ma zamiaru przeszkadzać w jej sprawowaniu. Król pruski rozumiał jednakże, że jeżeli zaproponowałby Krasickiego albo Szembeka na biskupstwo krakowskie, to nie byłoby to nieprzyjemne dla króla polskiego; Stanisław August zawsze kochał Krasickiego, a Szembek zasłużył się przy zarządzaniu kopalniami i hutami Miedzianej Góry. Gdyby dał Kraków Szembekowi i uczynił Krasickiego jego koadiutorem, Płock mógłby przypaść jednemu ze starszych biskupów (co dla króla oznaczyło Turskiego), pozostały wakans mógłby zapełnić Naruszewicz, kochany przez króla i szanowany przez cały kraj i zagranicę — aluzja do wyróżnienia go przez Katarzynę II³⁸. Ale, dodał, jeżeli decyzja miałaby zostać opóźniona, to sejm

³² Stanisław August do A. Debolego, 26 VI 1784, AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego 268, k. 90.

³³ H. Kołłątaj do M.J. Poniatowskiego, 15 II 1789, BPAU-PANKr., rkp. 194, s. 180.

³⁴ F. Szopowicz do J. Jaśkiewicza, Warszawa 30 I 1789, BJ, rkp. 3729, t. I, k. 53, cyt. w: *Zagadki*, s. 30.

³⁵ *Zagadki*, s. 30.

³⁶ I. Krasicki do Ottona von Lehndorffa, 19 XII 1788, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 407–10. E. von Hertzberg do G. Lucchesiniego, 28 II 1789, Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (dalej: GStAPK) VI HA NI Lucchesini 32, t. II, k. 53.

³⁷ E. von Hertzberg do G. Lucchesiniego, 3 II 1789, GStAPK VI HA NI Hertzberg 13, k. 49.

³⁸ Grigorij Potemkin zaprosił A. Naruszewicza do Kijowa 20 marca 1787 r. Tam przyjęła go Katarzyna II, darując mu krzyż, pierścień oraz roczną pensję 1 500 rubli, której zrzekł się 22 grudnia 1788 r., po awansie na biskupstwo smoleńskie. Stanisław August do Piusa Kicińskiego, Chwastów 21 III 1787, Kaniów 5 IV 1787, w: W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. 2, Kraków 1891, s. 9, 23. Katarzyna II do O. von Stackelberga, 3 IV 1787, Moskwa, Arhiv vnešnej politiki Rossijskoj Imperii (dalej: AVPRI), fond 80, opis 1, nr 1331. Cytuję materiały tego archiwum dzięki uprzejmości Zofii Zielińskiej. Stanisław August do Debolego, 24 XII 1788, ZP 417, k. 679. Wszystkie daty wedle kalendarza gregoriańskiego.

pozostawi przyszłemu biskupowi tylko 100 000 złp i przekaże pozostałe 500 000 skarbowi publicznemu.

Stanisław August powiadomił niezwłocznie Stackelberga o *démarche* Lucchesiniego, a ambasador odpowiedział, że król powinien grać na zwłokę, gdyż „oni” naprawdę nie okroją biskupstwa. Jednak kiedy Mniszech rozmawiał ze Stackelbergiem w imieniu króla, ambasador odpowiedział, że ponad wszystko pragnie, aby prymas zachował zarząd Krakowa i że chciałby, aby Płock nie został powierzony nikomu innemu niż Kossakowskiemu i zażądał tego w imieniu imperatorowej. Kiedy Mniszech uśmiechnął się, Stackelberg dodał, że nawet gdyby nie było rozkazu imperatorowej, wystarczy, aby jej ambasador przemówił, ażeby został wysłuchany³⁹.

Następnego dnia prymas i ambasador rozmawiali długo. Poniatowski podziękował Stackelbergowi za przyjaźń i oświadczył, że nie podejmie żadnych kroków w tej sprawie, chyba że w porozumieniu z ambasadorem. Na koniec Stackelberg zaproponował skomplikowaną transakcję do przedstawienia Lucchesiniemu. Stanisław August widział w planie Stackelberga możliwość zachowania przez brata rządów w diecezji krakowskiej, jeżeli nie jako biskup, to przynajmniej jako administrator. Propozycja oparta była na pomysle, żeby obaj monarchowie popierali nawzajem swoich krewnych — prymasa M. Poniatowskiego i biskupa chełmińskiego K. von Hohenzollerna-Hechingena. Król polski chętnie uwolniłby dla tego ostatniego biskupstwo warmińskie, gdyby mógł umożliwić Krasickiemu zostanie koadiutorem lub „ekspektantem” krakowskim, z dochodami co najmniej równymi tym, które uzyskiwał z Warmii. Zostałoby uchwalone prawo przeznaczające na stałe 50 000 złp dochodu z Krakowa na biskupstwo inflanckie i drugie 50 000 na biskupstwo smoleńskie. W zamian król pruski zostałby poproszony o pomoc w przeprowadzeniu tego „pakietu” przez sejm⁴⁰. Typowo dla siebie, Stackelberg nie wyjawiał wszystkiego Petersburgowi. Po prostu napisał, że Lucchesini poprosił o Kraków dla Szembeka i o Płock dla Krasickiego, a król obiecał skonsultować się z nim, ambasadorem, w sprawie rozdawnictwa. Stackelberg sądził również, że wraz ze zniesieniem Rady Nieustającej nominacje wróciły do króla i nie mógł się powstrzymać od delektowania się tym, co w jego mniemaniu było błędem opozycji⁴¹.

15 lutego Mniszech przekazał Lucchesiniemu odpowiedź króla nawiązującą do uzgodnień ze Stackelbergiem. Lucchesini rzekomo „oświadczył wielkie swoje ukontentowanie” takim zaufaniem i uprzejmymi życzeniami dla króla Prus oraz obiecał pisać do swojego władcy w tej sprawie. Jednak powiedział, że powstrzyma się przed ujawnieniem sprawy swoim polskim zwolennikom, aby ich nie zaszokować. Nie zobowiązał się więc do pomocy w sejmie. 18 lutego król przekazał Bernardowi Zabłockiemu, swemu długoletniemu rezydentowi w Berlinie, tekst będący w znacznej mierze

³⁹ Stanisław August do A. Debolego, 11 II 1789, ZP 414, k. 78–81.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ O. von Stackelberg do Ivana Ostermanna, 14 II 1789, AVPRI, f. 79, o. 6, nr 1256, depesza 9.

francuskim tłumaczeniem jego depeszy do Debolego z tego samego dnia. Znamienne jednak, że pominął rolę Stackelberga i uczynił końcową refleksję jeszcze dobitniejszą: „si le parti prussien n'est pas fortement engagé par le Roi de Prusse en faveur de mon frère, il n'est guère possible de se flatter d'une bonne réussite”⁴².

16 lutego Hertzberg przesłał Lucchesiniemu stanowcze polecenie użycia dla Krasickiego Krakowa albo Płocka, gdyby ten miał zawakować (tj. gdyby Szembek miał zostać przeniesiony do Krakowa)⁴³.

W połowie lutego Saluzzo podzielał ogólne oczekiwania, że Szembek zostanie biskupem krakowskim i, pomimo obaw, miał nadzieję na szybkie i pomyślne zakończenie sprawy⁴⁴. Przekonał Rzym, aby nie popierał życzenia Poniatowskiego zachowania Krakowa⁴⁵. Jednak rzymski sekretarz stanu nie zdawał sobie sprawy, w jakim stopniu prymas był niepopularny w Polsce, i zasugerował mianowanie go kardynałem. Być może Boncompagni myślał o wynagrodzeniu mu utraty Krakowa⁴⁶. Ostrzegając, że „la nazione” będzie, w najlepszym przypadku, obojętna wobec awansu prymasa, Saluzzo odpisał, że naród zareagowałby wrogo, gdyby ten zaszczyt połączono z dalszym zarządzaniem Krakowem. Jeżeli taki awans miałby w ogóle nastąpić, to byłoby lepiej, gdyby sądzono, że taka inicjatywa wyszła z polskiego dworu⁴⁷.

Przyjazd do Berlina, 17 lutego 1789 r., księcia Józefa Czartoryskiego, nowo mianowanego posła Rzeczypospolitej, pozwolił Hertzbergowi na otwarcie drugiego frontu. W swojej drugiej depeszy z 28 lutego Czartoryski informował sejmową deputację spraw zagranicznych, że król pruski prosił Stanisława Augusta o nadanie Krakowa Szembekowi, a Płocka Krasickiemu⁴⁸. Wydaje się, że istnieje luka w zachowanej korespondencji Lucchesiniego z Fryderykiem Wilhelmem II, lecz post scriptum do depeszy Lucchesiniego z 7 marca wskazuje, że Fryderyk Wilhelm zmienił zdanie o propozycji króla Polski i 27 lutego kazał markizowi poprosić Stanisława Augusta o nadanie Krakowa Szembekowi, a Płocka Krasickiemu. Lucchesini zobowiązał się uczynić wszystko co możliwe, lecz zwrócił uwagę

⁴² Stanisław August do A. Debolego, 18 II 1789, ZP 414, k. 89; Stanisław August do B. Zabłockiego, 18 II 1789, ZP 423, k. 530–533.

⁴³ E. von Hertzberg do G. Lucchesiniego, 16 II 1789, GStAPK VI HA N1 Lucchesini 32, t. II, k. 34.

⁴⁴ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 18 II 1789, ASV ANV 66, k. 249. Por. W. Gurski do L. Szwejkowskiego, 10 II 1789, BO, rkp. 6353, s. 390.

⁴⁵ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 11 I 1789, ASV ANV 66, k. 244; I. Boncompagni do F. Saluzza, 7 II 1789 i 14 III 1789, ASV ANV 52, k. 21, 40.

⁴⁶ I. Boncompagni do F. Saluzza, 14 II 1789, ASV ANV 52, k. 23; Larry Wolff (*The Vatican and Poland in the Age of the Partitions: Diplomatic and Cultural Encounters at the Warsaw Nunciature*, New York 1988, s. 198) widzi w tej propozycji wyjątkowo przykład niezrozumienia przez Boncompagniego sytuacji polskiej. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 406–407.

⁴⁷ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 11 III 1789, ASV ANV 66, k. 253.

⁴⁸ J. Czartoryski do deputacji, 28 II 1789, ZP 406, k. 3; M. Kucharski, *Działalność dyplomacji polskiej w Berlinie w latach 1788–1792*, Katowice 2000, s. 63.

na uprzednie ostrzeżenie o trudnościach w załatwieniu Płocka dla Krasickiego⁴⁹.

Faktycznie, pomysł przeniesienia Krasickiego do Krakowa albo do Płocka nie wywarł na Lucchesinim dobrego wrażenia. Kiedy sprawa została poruszona po raz pierwszy, kwaśno odpisał Hertzbergowi, że interesy Hohenzollerna nie wydają mu się zbyt zgodne z interesami dworu pruskiego⁵⁰. Lucchesini właśnie określił swoją wizję kierowania polityką polską w ogóle, a Stanisławem Augustem w szczególności, w swojej depeszy z 26 stycznia. Po zniesieniu Rady Nieustającej Lucchesini podzielał pogląd, że prerogatywa rozdawnictwa została królowi przywrócona. Zalecał Fryderykowi Wilhelmowi, aby poseł pruski „devroit de tems en tems demander au Roi de Pologne au nom de Votre Majesté, quelque grace en faveur de ceux parmi les Polonois, qui ont des titres à la protection de la Cour de Berlin, et cela d'une manière ferme et décidée, pour en imposer à ce Prince foible et pusillanime, et pour inspirer de la confiance au parti Prussien”. Uznawał Ignacego Potockiego i biskupów kujawskiego, płockiego i poznańskiego za godnych kierowania sprawami Polski pod kuratelą Prus⁵¹. Wyniesienie Krasickiego nie ułatwiłoby mu zadania, przeciwnie, przewidywał, że Stanisław August pozyskałby zwolennika w senacie. Możliwe także, chociaż brak na to mocnych dowodów, że Lucchesini obraził się na satyrę, będącą w obiegu w Warszawie od początku grudnia (zarówno w rękopisie, jak i w druku), a którą niektórzy przypisywali Krasickiemu. Na ogół propruska w treści, lecz obiektywna w tonie, zawierała wierszyk:

Chcesz wiedzieć, co są dzisiaj zgromadzone stany?
Ja ci słowem odpowiem, że to są organy,
Gdzie każdy klawisz tknięty swą powinność czyni,
Organistą zaś na nich teraz Lukezynie⁵².

Jednak wbrew twierdzeniom historyków literatury, Lucchesini w swoich ówczesnych depeszach nie skarżył się na Krasickiego ani na wierszyk⁵³.

⁴⁹ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 7 III 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 106–107.

⁵⁰ G. Lucchesini do E. von Hertzberga, 18 II 1789, GStAPK VI HA NI Lucchesini 32, t. II, k. 42–43.

⁵¹ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 26 I 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 57–62. Por. Z. Zielińska, „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991, s. 79.

⁵² *Organy, czyli odpowiedź na list przyjaciela z Warszawy [1788]*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, t. 1, oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 215–224, tu na s. 215. Zamiast Krasickiego sugerowano autorstwo Cypriana Godebskiego, Wojciecha Turckiego, Stanisława Trembeckiego oraz Juliana Ursyna Niemcewicza, ibidem, t. 1, s. 222. Zbigniew Goliński (*Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 369–371) wyklucza autorstwo biskupa warmińskiego.

⁵³ Z. Goliński (*Ignacy Krasicki o Sejmie i Konstytucji 3 Maja*, w: „Rok Monarchii konstytucyjnej”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 65) pisze, że Lucchesini skarżył się Berlinowi, że Krasicki, „ze zwykłym sobie dowcipem drwił z jego mentorstwa w sejmie”. W rzeczywistości napisał te słowa Kalinka, i są częścią jego interpretacji, nie cytatem z depesz (*Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 409). Goliński nie cytuje Kalinki w swoim artykule, choć korzystał z niego w swojej biografii. Za artykułem Golińskiego poszła Krystyna Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 34–35.

Na początku marca Lucchesini pisał, że jest zaniepokojony pogłoską (zgodną z propozycją Stanisława Augusta), iż król Prus zaaprobował zachowanie zarządu diecezji krakowskiej przez prymasa, pod warunkiem, że Krasicki zostanie koadiutorem, tym samym opuszczając Warmię. Lucchesini, nie tracąc czasu, zdystansował się od tego, lecz uważał, że warto wskazać Fryderykowi Wilhelmowi na niepopularność, którą taki krok sprowadziłby na Berlin. Przypomniał swojemu monarsze, jak bardzo sprzeczne z interesami Prus było postępowanie prymasa w sejmie. Przewidywał również, że zrobi on zły — z punktu widzenia Prus — użytek z takiego faworu⁵⁴. Za namową Hertzberga Fryderyk Wilhelm zaprzeczył pogłosce, zarzucając dworowi warszawskiemu i innym „personnes mal intentionnées pour moi et pour la République” rozpowszechnianie jej i powtarzał, że byłoby mu przyjemnie, gdyby Kraków przypadł Szembekowi, a Płock Krasickiemu, ale na to nie należał⁵⁵. Zaprzepaściło to jakąkolwiek szansę Poniatowskiego na zachowanie zarządu biskupstwa, ale — jak zobaczymy — nie był to koniec roli prymasa w tej sprawie. Hertzberg napisał także do J. Czartoryskiego, zaprzeczając pogłosce oraz dążeniom Fryderyka Wilhelma do ingerowania w polskie nominacje biskupie, dodając niemniej, że król byłby wdzięczny, jeżeli Szembek otrzyma Kraków, a Krasicki Płock. Deputacja zinterpretowała to jako wznowienie nacisku Prus i nakazała Czartoryskiemu udzielenie uprzejmej, lecz dwuznacznej odpowiedzi⁵⁶.

18 marca, dwa dni po postanowieniu sejmu o opodatkowaniu duchowieństwa i dzień po odczytaniu w sejmie drugiej depechy Czartoryskiego relacjonującej stanowisko Fryderyka Wilhelma wobec Szembeka i Krasickiego⁵⁷, Lucchesini rozmawiał ponownie z Mniszchem o biskupstwach. Powiedział, że jego dwór przesłał mu kopię rezygnacji prymasa z Krakowa, wymuszonej na Poniatowskim w 1784 r. przez Stackelberga. Skoro sejm nie zgadzał się na połączenie Krakowa z prymasostwem i wołałby raczej wykorzystać dochody z Krakowa na wojsko, Lucchesini w imieniu swojego władcy poprosił, aby Kraków dano Szembekowi, a Płock Krasickiemu. Gdyby Krasicki miał zostać koadiutorem krakowskim, polecał Turskiego na Płock, a Naruszewicza na Łuck. Stanisława Augusta zirytował rozkazujący ton i król poprosił Zabłockiego o przekazanie przez Johanna Rudolfa Bischoffwedera swojego niezadowolenia Fryderykowi Wilhelmowi II⁵⁸. W równoczesnej depechy do Debolego pisał, że Stackelberg

⁵⁴ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 4 III 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 97–98.

⁵⁵ Karl Finckenstein i E. von Hertzberg do Fryderyka Wilhelma II, 11 III 1789, Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, 12 III 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235.

⁵⁶ M. Kucharski, op. cit., s. 64, cytując list Hertzberga do J. Czartoryskiego z 13 III 1789 J. Czartoryski do Deputacji, 14 III 1789, ZP 406, k. 4, Deputacja do J. Czartoryskiego, 25 III 1789, ZP 406, k. 6; Stanisław August do A. Debolego, 11 III 1789, ZP 414, k. 123; E. von Hertzberg do G. Lucchesiniego, 14 III 1789, GStAPK VI HA NI Lucchesini 32, t. II, k. 65; Protokół Deputacji, 24 III 1789, 26 III 1789, BC, rkp. 887, s. 66–67.

⁵⁷ ASC 1, k. 208.

⁵⁸ Stanisław August do B. Zabłockiego, 21 III 1789, ZP 423, k. 554–6. Francuski agent Joseph Aubert donosił A.–M. Montmorinowi 21 marca 1789 r., że „cette même cour protectrice”, który zdawał się sekundować próbom Polaków, aby zniszczyć ingerencję zagraniczną,

był niemiłe zaskoczony i nakazał mu nadal zwlekać⁵⁹. Właśnie w tym momencie i w tym kontekście Stanisław August podjął pierwsze, ostrożne kroki dla wyzwolenia się spod władzy ambasadora. Ten proces trwał kilka miesięcy i szereg czynników wywierało na niego wpływ. Między innymi były to groźby Stackelberga w sprawie biskupstw⁶⁰. Przez cały ten czas Deboli starał się podkopać władzę Stackelberga nad królem. Jego depesze zawierały rady o godnej uwadze szczerości, biorąc pod uwagę, że pochodził on z ubogiej rodziny i całkowicie zależał od monarchy⁶¹.

Na początku lutego gadanina o protekcjach pruskich dotarła już do Petersburga⁶². Deboli stale zapewniał króla, że za Kossakowskim stoi tylko Stackelberg, a biskupstwo krakowskie nie stanowi fundamentu rosyjskiego systemu, wątpił nawet, czy imperatorowa w ogóle słyszała o Kossakowskim⁶³. Deboli postawił się przy tym w niekorzystnej sytuacji, doradzając Stanisławowi Augustowi, aby nie popierał zainteresowania prymasa Krakowem, argumentując, że była to prowokacja Stackelberga, zmierzająca do „splątania tym bardziej WKMc i Kscia Prymasa”⁶⁴. Wywołało to odpowiedź króla z 18 marca, że on i prymas szanują uczciwość Debolego i że nic nie czyni się w tej sprawie. Pisał również, że trzeba odpowiedzieć Lucchesiniemu, ale że jedyną możliwą odpowiedzią było „conformiter do zdania ambasadora, ile tak natarczywie mnie wyrażonego”⁶⁵. Zaledwie trzy dni później (to jest po powtórnyim żądaniu Lucchesinego) ton króla względem ambasadora zmienił się znacząco. Polecił Debolemu próbować wydobyć od wicekanclerza Ivana Ostermanna informacje o stosunku Katarzyny II do sprawy obsady diecezji krakowskiej. Stackelberg, pisał król, mówił tak, jakby spełnienie przez Stanisława Augusta życzeń Fryderyka Wilhelma, dotyczących biskupstw, miało dla niej tak istotne znaczenie, jak sojusz z Prusami. Stackelberg ostentacyjnie okazywał królowi gorliwość w sprawie prymasa, ale Stanisław August podejrzewał, że jego prawdziwym życzeniem był awans Kossakowskiego. Król sądził, że

polecił Szembeka na stolicę krakowską oraz Krasickiego na płocką. Paryż. Archives du Ministère des Affaires Étrangères, Correspondance Politique (dalej: AMAE CP) Pologne 316. k. 149. G. Lucchesini 28 marca 1789 r. powtórzył swoją mantrę kardynałowi G. A. Albanie-mu w Rzymie, „che il Re mio signore e chi hà l'onore di servirlo in Varsavia non hanno avuto altro in miro se non di fare in modo, che in Polonia non regnino altri che Polacchi, e che i ministri delle corti estere non la facciano qui da proconsoli ma da quello che sono”. AGhig. 407c, k. 6.

⁵⁹ Stanisław August do A. Debolego, 21 III 1789, ZP 414, k. 140–141.

⁶⁰ Proces emancypacji analizuje ponownie Z. Zielińska, „Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789 – czerwiec 1790)”, w: eadem, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 170–247, zwłaszcza s. 211–220; W. Kalinka (*Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 453–459) przypisuje, moim zdaniem słusznie, więcej wagi sprawie biskupstw.

⁶¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 459–468.

⁶² A. Deboli do Stanisława Augusta, 6 II 1789, ZP 419, k. 34.

⁶³ A. Deboli do Stanisława Augusta, 10 II 1789, 24 II 1789, 27 II. 1789, ZP 419, k. 38–39, 48, 52.

⁶⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 2 III 1789, ZP 419, k. 60.

⁶⁵ Stanisław August do A. Debolego, 18 III 1789, ZP 414, k. 135.

ambasador był także zirytowany projektem wyniesienia Naruszewicza, którego nie lubił, gdyż biskup ten był bardziej przywiązany do króla niż do niego i dlatego, że został wyróżniony przez Katarzynę i Grigorija Potemkina. Za każdym razem, gdy Prusacy proponowali uczynić coś dla Naruszewicza, jako osłodę dla króla za rozczarowanie prymasa, Stackelberg przyjmował to jako dowód tajnego porozumienia między polską monarchią a Berlinem. Stanisław August zamierzał grać na zwłokę tak długo, jak się da, lecz tylko jeżeli nie wystąpią ponowne naciski na przekazanie dochodów biskupów krakowskich na wojsko. Powiedział również Debolemu, że myśli o mianowaniu Krasickiego biskupem krakowskim, pod warunkiem zgody na wypłacenie biskupom inflanckiemu i smoleńskiemu po 50 000 zł i ewentualną pomoc biskupowi chełmskiemu⁶⁶.

Stackelberg, relacjonując zmianę taktyki Lucchesiniego, zauważył, że markiz zaproponował „une série de prélats qui se trouvent ou parents de la famille Sapieha ou ennemis déclarés de la Russie”. Ze swojej strony prosił Ostermanna, aby Katarzyna II stanowczo zaleciła Debolemu, by król konsultował się z ambasadorem przy obsadzaniu biskupstw. Ostermann odpowiedział, że imperatorowa poruszyła tę sprawę z Debolim, który obiecał, że król uczyni to, co możliwe⁶⁷.

Już 3 kwietnia Deboli informował, że wiadomość o pruskim żądaniu (nominacji Szembeka na biskupstwo krakowskie z Krasickim jako koadiutorem) dotarła do Petersburga tydzień wcześniej, ale że mówiono o tym z obojętnością. Sądził, że groźby Stackelberga zostaną potraktowane z niedowierzaniem. Mówiono mu dwadzieścia razy, że można by wykazać, iż Katarzyna interweniowała osobiście na rzecz zaledwie dwudziestu osób w ciągu całego swojego panowania. Pisał też królowi, że nie znajdzie w jej oczach uznania, ulegając „tyraniu” Stackelberga. Udaremnienie sojuszu pruskiego i sytuacja rosyjskiej armii w Rzeczypospolitej miały dla imperatorowej znaczenie; nominacje Szembeka i Naruszewicza — nie⁶⁸.

4 kwietnia Deboli po raz pierwszy poruszył z Ostermannem sprawę biskupstw. Z radością zauważył trudności kanclerza z zapamiętaniem nazwiska biskupa zarekomendowanego przez Stackelberga — „Kossakowski zapewne”⁶⁹. 8 kwietnia Deboli musiał przypomnieć sprawę Ostermannowi, który ponownie przeczytał depeszę, zanim krótko odpowiedział na uwagi Debolego na rzecz Szembeka i Naruszewicza i jego wzmiankę o Kossakowskim. Rosyjski wicekanclerz powiedział tylko, że Stackelberg nie wymienił żadnych nazwisk, lecz poprosił Stanisława Augusta o konsultowanie się z nim w sprawie biskupstw. Ostermann zażądał więc, aby król to uczynił. W odpowiedzi Deboli zapewnił, że król z pewnością postara się załatwić sprawę możliwie najlepiej. Polski poseł domyślił się słusznie, że Stackelberg umyślnie wybrał ogólnikowe sformułowania, którymi mógłby się

⁶⁶ Stanisław August do A. Debolego, 21 III 1789, ZP 414, k. 140–141.

⁶⁷ O. von Stackelberg do I. Ostermanna, 21 III 1789, AVPRI, f. 79, o. 6, nr 1257; I. Ostermann do O. von Stackelberga, 10 IV 1789, AVPRI, f. 80, o. 1, nr 1267.

⁶⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, 3 IV 1789, ZP 419, k. 98–99.

⁶⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 7 IV 1789, ZP 419, k. 107.

zasłonić, i — mniej słusznie — że Stackelberg dopiero niedawno poruszył tę sprawę. Następnie długo objaśniał królowi swoje stosunki z ambasadorem i sprawę rozdziału biskupstw. Dając Kraków Szembekowi, a Płock Turskiemu, król działałby zgodnie z życzeniem „narodu” i najpewniej nikt nie zgłosiłby sprzeciwu. Nie widział jednak potrzeby wręczenia Ostermanowi przygotowanego przez siebie memoriału, opisującego propozycje pruskie i to, co przyjmował za wybiegi króla. Dokument ten świadczy o próbach kierowania królem — Deboli pisał w nim, że chociaż pewne działania na rzecz Kossakowskiego były możliwe, mógł on być preferowany tylko kosztem Turskiego lub Naruszewicza. Ten ostatni cieszył się łaską imperatorowej, a ona sama rekomendowała, dwa lata wcześniej, Szembeka na Kraków⁷⁰. Deboli przypomniał królowi o zastraszaniu przez Stackelberga i jego niewdzięczności, radząc mu: „Stackelberga należy osobiście głośko dać, dać mu gadać, nie na wszystkie groźby uważać, a swoje robić, to jest, i z królem pruskim rzeczy in filo trzymać, a wojsko pomnażać”⁷¹.

Deboli powrócił do tematu w następnej korespondencji błagając króla, aby ten nie dawał posłuchu groźbom Stackelberga. Będąc w kontakcie z Potemkinem usiłował również przekonać króla, że nie trzeba korzystać z pośrednictwa Stackelberga, aby osiągnąć ugodę z Branickim⁷². Do połowy maja naciskał króla, argumentując, że Stackelberg usiłował skompromitować prymasa, i grożąc królowi w sprawie biskupstw, użył, bez upoważnienia, imienia swej władczyni⁷³.

Tymczasem Naruszewicz obstawał przy swoim. Ten żarliwy regalista mógł oczekiwać większych korzyści z wprowadzenia w życie programu „patriotów” niż królewskiego. Skarżył się, że Stackelberg sprzeciwiał się jego kandydaturze właśnie dlatego, że partia pruska, naród, król, a nawet imperatorowa nie zgłaszali sprzeciwu. Potępiał zazdrość i despotyczne zachowanie Stackelberga w sposób bardzo podobny jak Deboli. Król po prostu pocieszył go, żeby się nie martwił, i zapewnił, że go nie opuści⁷⁴.

Na początku kwietnia Krasicki miał nadzieję wkrótce odwiedzić Warszawę⁷⁵, ale sprawy utknęły. Mniej więcej w tym czasie grupa posłów zażądała, aby król nominował nowego biskupa, ale król znowu zwlekał, co zaalarmowało Saluzza i Boncompagniego⁷⁶. Lucchesini był wystarczająco sfrustrowany, aby domagać się odpowiedzi na pruskie żądanie około

⁷⁰ ZP 419, k. 113–114.

⁷¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 10 IV 1789, ZP 419, k. 102–105.

⁷² A. Deboli do Stanisława Augusta, 14 IV 1789, ZP 419, k. 115–117.

⁷³ A. Deboli do Stanisława Augusta, 1 V 1789, 18 V 1789, 19 V 1789, ZP 414, k. 145, 175–176, 181.

⁷⁴ A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, 28 III 1789, Stanisław August do A. Naruszewicza, 28 III 1789, *Korespondencja Adama Naruszewicza*, s. 330–332.

⁷⁵ I. Krasicki do Ignacego Krasickiego, 4 IV 1789, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 415–416.

⁷⁶ F. Saluzza do I. Boncompagniego, 8 IV 1789, ASV ANV 66, k. 258; I. Boncompagni do F. Saluzza, 2 V 1789, ASV ANV 52, k. 74. Podobnie F. Saluzza do I. Boncompagniego, 27 V 1789, ASV ANV 66, k. 265 i Carlo Federici do F. Saluzza, 20 VI 1789, ASV ANV 52, k. 104.

20 kwietnia⁷⁷. Nie otrzymał jej, jak później się skarżył⁷⁸. Pod koniec kwietnia Stanisław August, relacjonując Stackelbergowi rozmowę Debolego z Ostermannem o biskupstwach, był zdania, „że on jednak niewiele awansu ztąd uzyska w argumentowaniu ze mną”⁷⁹. Jednak uwaga opinii skupiła się na podatkach, na coraz bardziej wiarygodnych wiadomościach o buncie na Ukrainie i na kampanii przeciw Adamowi Ponińskiemu. Król czekał na stosowną chwilę, tak jak i jego oponenti.

I. Krasicki przeżył trzy miesiące przygnębienia (ennui) z powodu przewlekłości negocjacji, lecz w połowie maja spodziewał się, że wyjedzie do Warszawy w końcu czerwca. Chociaż powiedział przyjacielowi, że został „appelé par le roy”, dodał jednak, że nic nie zostało jeszcze załatwione. Natomiast w liście pisanym tego samego dnia do Ghigiottiego napisał, że tylko oczekiwał rozkazów króla i że pospieszy mu służyć. Najwyraźniej wezwanie królewskie, w jakiegokolwiek byłoby formie, nie określało terminu. Bezpośrednio przed wyjazdem dla towarzyszenia Fryderykowi Wilhelmowi II na manewrach wojskowych, pisał do prymasa o wizycie w Warszawie⁸⁰. Po powrocie z manewrów podróż ta nadal zależała od „des circonstances”⁸¹, gdy nagle — 27 czerwca — przyjechał posłaniec z poleceniem przybycia do Warszawy w ciągu czterech dni⁸². Nie wiemy, kto napisał ten list.

28 czerwca w liście do Stanisława Augusta Naruszewicz znowu dał upust swoim obawom, że zostanie pominięty przy awansach, i otrzymał mglistą odpowiedź, napisaną dwa dni później, zapewniającą go, że zasługuje na awans i że król naprawdę go kocha i zatroszczy się o niego⁸³.

Obawa Stackelberga, że zarówno Kossakowski, jak i kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski (który aspirował do podskarbiostwa nadwornego koronnego) zostaną pominięci, została spotęgowana nagłym pojawieniem się Krasickiego w Warszawie. 5 lipca 1789 r. ambasador napisał niczym porzucona kochanka niezwykle list do Stanisława Augusta. Został ostrzeżony o porozumieniu Stanisława Augusta z Krasickim w sprawie Krakowa. Gdyby porozumienie między królem a ambasadorem zostało zerwane z powodu „la nomination aux places principales, tout est fini entre Vous et ma souveraine”. Odpowiedź króla, pisana tego samego dnia, zaczynała się w bardziej umiarkowanym tonie. Oświadczył, że Krasicki naprawdę jadł z nim obiad, ale nie rozmawiali w ogóle o interesach. Potwierdził

⁷⁷ Stanisław August do B. Zabłockiego, 22 IV 1789, ZP 423, k. 587.

⁷⁸ Stanisław August do A. Debolego, 15 VII 1789 i 15 VIII 1789, ZP 414, k. 353, 410–411.

⁷⁹ Stanisław August do A. Debolego, 29 IV 1789, ZP 414, k. 207.

⁸⁰ I. Krasicki do O. von Lehdorffa, 17 V 1789, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 418; I. Krasicki do G. Ghigiottiego, 17 V 1789, *ibidem*, t. 2, s. 416–417; 30 V 1789, *ibidem*, t. 2, s. 420–421.

⁸¹ I. Krasicki do G. Ghigiottiego, 21 VI 1789, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 421–422.

⁸² I. Krasicki do O. Lehdorffa, 27 VI 1789, *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 422–423.

⁸³ A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, 28 VI 1789, Stanisław August do A. Naruszewicza, 30 VI 1789, *Korespondencja Adama Naruszewicza*, s. 333–335.

pragnienie zachowania przyjaźni imperatorowej i zasłużenia na nią, a nazywając swoje oświadczenie „ma profession de foi”, zapewnił ambasadora, że „la Russie et Vous n’avez jamais eu de meilleur ami que moi”, lecz nie zaferował spełnienia życzeń Stackelberga⁸⁴.

Stanisław August wyjaśnił 8 lipca swoje stanowisko Debolemu: chociaż nie był niechętny Kossakowskiemu albo Ożarowskiemu (pomimo ich mało pomocnego zachowania w sejmie), to nie zaryzykowałby całkowitej utraty prawa nominacji z ich powodu. Nie wierzył Stackelbergowi, że zapewnienia Lucchesiniego i innych, dotyczące zagrożenia jego prerogatyw, są nic nie warte. Nie wierzył również, że imperatorowa, która sama wyraziła wielkie zaniepokojenie „menażowaniem” króla Prus, obrazi się, jeżeli król ustąpi pod naciskiem opozycji i mianuje tych, których lubi (Naruszewicza i kasztelana czerskiego Tomasza Ostrowskiego), zamiast Kossakowskiego i Ożarowskiego. Przypominał historię opozycji wobec Rosji faworytów Stackelberga.

Ambasador, wywołując wilka z lasu o jeden raz za dużo, zadeklarował swój zamiar wysłania tego listu do imperatorowej. Stanisław August postanowił go więc uprzedzić i upoważnił Debolego do wykorzystania zarówno listów, jak i argumentów użytych w depeszy „na oswobodzenie mnie od tych nacisków i gróźb ambasadora”. Deboli miał zdecydować, „jeżeli i z jaką drogą te prawdy mogą dojść do Imperatorowej”⁸⁵. Konsekwencje sprawdzenia realności groźby ambasadora miały znacznie podkopać autorytet Stackelberga u króla. Niedyskrecje Krasickiego dały również Kossakowskiemu pretekst do napisania 9 lipca błagalnego listu⁸⁶.

Lucchesini szybko zorientował się w tym, co się dzieje i nie spodobało mu się to wcale. Krasicki oczywiście nie czynił tajemnicy z polecenia go przez króla Prus⁸⁷. Lucchesini wyłożył więc zastrzeżenia w depeszy potężnej przez Kalinkę — „w którym zebrawszy, ile mógł, przesadnych albo wprost kłamliwych, odwodził swój dwór od protegowania Krasickiego”. Ta depesza stanowi najistotniejszy dowód na kluczowy udział Lucchesiniego w sprawie: „Samedi passé arriva ici le Prince Evêque de Warmie appellé par le Prince Primat, qui se propose de le jouer en le compromettant avec les patriotes, ou de lui vendre à des conditions inadmissibles les debris de l’evêché de Cracovie, dont le primat ne quittera qu’à bonnes enseigner

⁸⁴ Oba listy w depeszy Stanisława Augusta do A. Debolego, 8 VII 1789, ZP 414, k. 343–350. Bilecik do G. Ghigiottiego z 5 lipca potwierdza, że Stanisław August zaprosił Krasickiego na obiad tego dnia. Dodał: „Je serai charmé de le revoir”, co mogłoby wskazać, że to było ich pierwsze spotkanie w czasie pobytu księcia biskupa w stolicy, AGHig. 514a, t. II, k. 250.

⁸⁵ Stanisław August do A. Debolego, 8 VII 1789, ZP 414, k. 345. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 455–457.

⁸⁶ J. Kossakowski do Stanisława Augusta, 9 VII 1789, BC, rkp. 922, k. 745–747. „Przybycie do Warszawy Kscia Biskupa Warmińskiego i glosne jego zamiarów oświadczenie, są pobudką do przypomnienia mnie łasce [WKMPMM]. Niebyłem nigdy, i nie jestem w liczbie natrętnych [!] a przeto mało wiernych. Raczyłś WKMc dobrotliwie, usty i pismem, 12 Aug. 1788 zapewnić mnie, którego tenor jest taki. «Lubo do tych czas, w zupełnym zostaje zawieszeniu, wszelka determinacja, względem biskupstwa krakowskiego jednak tyle na list W Pana de d. 4 Aug. odpowiadam, że uno vel del alio modo, coś może wynikać dobrego dla W Pana, i moja y Kscia Prymasa, są w tym punkcie, szczerze intencyje»”.

⁸⁷ W. Gurski do Świejkowskiej, BO, rkp. 6353, 9 VIII 1789, s. 526.

l'administration lucrative dont il est en possession. V.M. s'intéressant à la réussite des projets de cet évêque, je l'ai prié de mettre un peu plus de circonspection dans la manière de s'expliquer sur les travaux de la présente diète qu'il est soupçonné d'improver pour se rendre agréable au roi et à la famille royale, au contre de laquelle il se déterminé de vouloir vivre presque exclusivement. Parmi les charges qu'on voudroit stipuler pour condition de sa nomination à l'évêché de Cracovie, il y a une pension de 4 000 ducats en faveur de l'évêque de Livonie, l'âme damnée de l'ambassadeur de Russie, l'ennemi le plus décidé de la Prusse et du parti patriotique, qui entretient dans une partie des Livoniens ses compatriotes une culte pour l'Impératrice de Russie et la plus injuste méfiance contre la sincérité des vues de V.M. en faveur de la Pologne. Je laisse à la haute sagesse de V.M. de prévoir les mauvaises suites d'une pareille libéralité de la part de l'évêque de Warmie. Si la protection de V.M. loin d'être utile à ceux qui se sont dévoués à notre parti, favorise indirectement l'avidité de nos ennemis, mes insinuations seront dorénavant moiens écoutées et mes confaits moins suivis. J'ai représenté ces inconveniens au Prince Evêque, mais celui-ci n'ayant devant ses yeux que l'évêché de Cracovie, et sur ses lèvres que la volonté expresse de V.M. de le lui faire obtenir, met à mes représentations un prix proportionné à la légèreté de son caractère, et offre en revanche à V.M. une influence au sénat que ses compatriotes ne lui laisseront probablement pas prendre jamais, si même sa reconnaissance n'allois, l'attacher irrévocablement au Roi de Pologne et à son parti. Mon devoir, Sire, m'arrache de la plume ces réflexions, auxquelles les événemens donneront une juste valeur⁸⁸. Lucchesini przekonał zwierzchników, lecz bieg wypadków był zbyt szybki, aby ich aprobatą miała jakiegokolwiek znaczenie⁸⁹.

Wydaje się, że Stanisław August próbował zonglować zbyt wielu infułami. Chciał zaopatrzyć obu swoich poetów, Stackelberg naciskał, aby awansował Kossakowskiego, a Lucchesini i opozycja „patriotyczna” — Szembeka i Turskiego. Wydaje się jednak, że król sądził, że rodzinne zainteresowanie Hohenzollernów Warmią pozwoli mu zignorować roszczenia Szembeka i Turskiego oraz pogodzić pozostałych. 15 lipca był w stanie powiedzieć Debolemu, że Krasicki zdołałby w razie potrzeby zrobić coś dla Kossakowskiego. Krasicki był pewny, że nawet bez wsparcia Lucchesiniego Berlin będzie upierał się, że „Hohenzollerna trzeba uwarcić”. Jednak markiz twierdził, że król wezwał Krasickiego, aby wprawić posła pruskiego w zakłopotanie, stawiając go między nadzieją uzyskania Warmii dla

⁸⁸ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 8 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 378–380. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 409 (krótszy cytat w przekładzie). Stanisław Achremczyk (*Ignacy Krasicki. Nie tylko poeta*, Olsztyn 2001) chyba nie przeczytał Kalinki dokładnie, skoro twierdzi, że kiedy Krasicki przybył do Warszawy, miał poparcie Lucchesiniego, ale że: „poseł pruski ochłodził w forsowaniu Krasickiego na któreś z bi-skupstw polskich”, ibidem, s. 216.

⁸⁹ E. von Hertzberg do G. Lucchesiniego, 15 VII 1789: „Quant à l'Evêque de Varmie, je ne crois pas, que l'intention du roi soit, que vous vous intéressiez absolument por lui, même au risque de nos intérêts; je n'ai cependant demandé les ordres du Roi pour vous repondre plus précisément par la poste prochaine”. GStAPK VI HA NI Lucchesini 32, t. II, k. 161–162.

Hohenzollerna a potrzebą uczynienia Szembeka biskupem krakowskim, gdyż w przeciwnym wypadku jego krewni — F.K. Branicki, Kazimierz Nestor Sapieha i Michał Walewski oraz ich zwolennicy nie będą nadal „prusaczyć”. Stanisław August przedstawił nawet Lucchesiniemu „dowód” na to, że nie wiedział o zamiarze Krasickiego przybycia do Warszawy, ale markiz skarżył się, że nadal czeka na odpowiedź na prośbę w imieniu Szembeka. Kiedy powiedziano mu, że król przychylnie zareagował na poprzednią prośbę o awans Krasickiego, markiz replikował, że zostało to zepsute łaską okazaną Kossakowskiemu, zadeklarowanemu wrogowi jego władcy. Król odpowiedział przypomnieniem wsparcia przez Fryderyka Wilhelma niepodległości Polski i nie tak mocnym twierdzeniem, że Kossakowski, senator zubożały mimo obietnic królewskich, osobiście nie uchybił królowi Prus⁹⁰.

Chociaż nuncjusz twierdził później, że podczas przerwy w posiedzeniach sejmu przypominał królowi, „che al riprendersi le sessioni, sarebbe ritornato in scena il progetto contro il vescovado di Cracovia, e però esser di assoluta necessità nominar sollecitamente il nuovo vescovo”, sądząc z jego rutynowej korespondencji w pierwszej połowie lipca, nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia wizyty Krasickiego, zanim nie zerwała się burza. Napisał potem, że negocjacje z biskupem warmińskim utknęły na kwestii „per alcune pensioni a favore di persone non accette alla dieta, e per una piu considerabile per l'accademia di Cracovia”⁹¹. Stackelberg relacjonował: „je me suis borné à faire proposer à cet évêque [księciu biskupowi warmińskiemu] des arrangements en faveur de celui de Livonie et de Naruszewicz. Il a tout rejeté avec hauteur”. Ambasador pominął zmianę, którą Stanisław August opisał Debolemu⁹². Lucchesini dał Fryderykowi Wilhelmowi II szerszy obraz, ale niektóre stwierdzenia trąca złością plotką: „La cour en offrant l'évêché de Cracovie à l'évêque de Varmie, lui impositoit des pensions considérables en faveur de deux évêques, un dévoué au roi, et l'autre pensionné par l'ambassadeur de Russie, et d'une ancienne maitresse de Sa Majesté Polonoise, qui avoit promis l'hiver passé cet évêché au comte de Szembeck, évêque de Plotsk. On prétend même, qu'on avoit arraché à l'évêque de Varmie un engagement, de céder au Prince Joseph Poniatowski neveu du Roi, qui est en Autriche, à des conditions très modiques, le duché de Séverie, qu'un ancien évêque de Cracovie avoit acheté d'un prince de la famille des ducs de Silésie”⁹³.

Znacząco jednak, prymas nie figuruje w tej depeszy.

Rola M. Poniatowskiego w tych negocjacjach pozostaje niewyjaśniona. Świadcstwa Lucchesiniego bywają mylące, ale jego stwierdzenie, że to

⁹⁰ Stanisław August do A. Debolego, 15 VII 1789, ZP 414, k. 353.

⁹¹ F. Saluzzo do I. Boncompagniego, 18 VII 1789, ASV ANV 66, k. 271–272. Por. depesze z 1. 8 i 15 VII, ASV ANV 66, k. 269–271.

⁹² O. von Stackelberg do I. Ostermanna, 18 VII 1789, AVPRI, f. 79, o. 6, nr 1261, depeza 55.

⁹³ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 19 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 397; 24 VIII 1789. S. Kublicki pokazał list, który niby świadczył, że król otrzymał zgodę Józefa II na projekt zrobienia swego bratanka księciem siewierskim, Stanisław August do A. Debolego 26 VIII 1789, ZP 414, k. 430.

prymas wezwał Krasickiego do Warszawy, jest zgodne z korespondencją Krasickiego — Stanisław August wielokrotnie i wyraźnie stwierdzał, że go nie wzywał⁹⁴. Chociaż wydaje się, że Krasicki zaskoczył zainteresowanych — Lucchesini nazwał jego podróż „aussi intempestive, qu'inattendue”⁹⁵ — a poza tym nie stwierdził wyraźnie, czyj rozkaz otrzymał, jest to prawie nie do pomyślenia, aby król mógł być zaskoczony inicjatywą prymasa. Zbigniew Goliński twierdzi bez ogródek, że król wezwał Krasickiego do Warszawy⁹⁶. Prawdopodobne jest, że prymas wziął czynny udział w rozmowach z księciem biskupem warmińskim. W tym czasie był w Warszawie, a nie w swoim wiejskim ustroniu w Jabłonnie⁹⁷. Być może Kalinka, który nie miał dostępu do większości korespondencji Krasickiego, był tak zde gustowany depeszami Lucchesiniego i posądzeniem o symonię, że ani nie uwzględnił roli prymasa, ani nie kwestionował relacji króla.

Inną, choć mniej prawdopodobną możliwością jest, że to Ghigiotti poinformował swojego przyjaciela o sposobności, bez upoważnienia ze strony króla czy prymasa. Stackelberg później zarzucał „les italiens” — Ghigiottiemu i Lucchesiniemu — uknuć „cette intrigue de l' évêché de Cracovie”, ale pisał to celem zdyskredytowania króla⁹⁸. Oprócz tego, taka interpretacja znaczyłaby, że Lucchesini odegrał jeszcze bardziej dwulicową i ryzykowną rolę niż ta, która wyłania się z jego depe sz i rozmów.

Dénouement nastąpiło na posiedzeniu sejmu w piątek 17 lipca. Objawienie Kalinki, co się wydarzyło tego dnia, sprowadza wszystko do osobistej rywalizacji. Lucchesini spuścił ze smyczy opozycję (z kliką Branickiego na czele), która dała wtedy upust frustracjom z powodu spodziewanego pominięcia Szembeka. Kalinka utrzymywał, że jej inspiracją była nie „nienawiść do kościoła”, lecz „nienawiść do osób”. Ganił również taktykę króla, prymasa i biskupów⁹⁹. Pomysł przejęcia większości dochodów wającego biskupstwa na wojsko był powszechnie znany od prawie roku, a nawet dłużej, jeżeli uwzględni się retrospektywną skargę prymasa na K. N. Sapiechę, który po raz trzeci spowodował, że sejmik w Brześciu Litewskim zażądał, aby biskupi otrzymywali po 100 000 złp każdy, a nadwyżkę przekazywali na wojsko¹⁰⁰. Poparcie opinii publicznej dla tego pomysłu nie zdeterminowało decyzji z 17 lipca i dni późniejszych, ale umożliwiło je. Także stosunkowo krótki czas pierwszej debaty (siedem godzin) i przyniatająca większość za sekularyzacją (56 do 23) wskazują na łatwe zwycięstwo Suchodolskiego. Biskupi zostali zaskoczeni, a król nie przyszedł

⁹⁴ Stanisław August do A. Debolego, 15 VII, 22 VII, 15 VIII 1789 (o rozmowie z Lucchesinim), ZP 414, k. 353, 361, 363 (en clair), 413, oraz Stanisław August do O. von Stackelberga, 21 VII 1789, kopia załączona w ZP 414, k. 367.

⁹⁵ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 19 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 397.

⁹⁶ Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, s. 379.

⁹⁷ J. Aubert donosił A.-M. Montmorinowi 3 VIII 1789, że prymas oddalił się do Jabłony „depuis plus de trois semaines”, AMAE CP Pologne 316, k. 394.

⁹⁸ O. von Stackelberg do I. Ostermanna, 16 VIII 1789, AVPRI, f. 79, o. 6, nr 1262.

⁹⁹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 410–413.

¹⁰⁰ M. J. Poniatowski do G. Ghigiottiego, 6 IX 1789, AGhig. 515a t. II, k. 83.

im z pomocą, tak jak to uczynił poprzednio. Bardzo niewiele posłów było gotowych do poparcia Kościoła, a wielu z tych, którzy mogliby ich przekonać, takich jak Stanisław Kostka Potocki i Adam Kazimierz Czartoryski, było tego dnia nieobecnych. Silna reprezentacja zwolenników hetmana wzięła wszystko. Oczywiście, za Suchodolskim stali inni, potężniejsi od niego. Jak wynika z diariusza, Sapieha i S. Kublicki nie skoordynowali z Suchodolskim swoich wystąpień. Mimo to poparcie dla Suchodolskiego było oczywiste, ale Stanisław Małachowski uznał, że musi zgodzić się na zgłoszone przez biskupa żmudzkiego Stefana Giedroycia żądanie turnusu¹⁰¹. Wynik tajnego głosowania był tylko trochę lepszy dla episkopatu niż głosowania jawnego, wskazując na popularność propozycji i dowodząc, że „patriotyczny” nacisk działał na forum publicznym na niekorzyść Kościoła. Dlaczego nastąpił tak nierówny podział głosów? Nie mamy „karty od kresiek” z tego dnia, ale mamy kilka ówczesnych opinii.

Po sesji wściekły Kossakowski podszedł do króla i powiedział, że gdyby nawet nadano mu biskupstwo krakowskie, to nie wie, czy mógłby sobie pozwolić na jego przyjęcie. Musiałby zapłacić z góry 1 000 dukatów (18 000 złp) opłaty stemplowej i 5 procent od dochodów za pierwsze cztery lata (20 000 złp), a także 3 000 dukatów (54 000 złp) Rzymowi przed zapłaceniem 20 000 złp podatku rocznie. Żalił się na zwłokę w rozdawnictwie wakansów, co z kolei król zarzucił Stackelbergowi. Kossakowski odpowiedział, że oczekiwanie na nominację Krasickiego spowodowało zembstę zwolenników Szembeka. Godzinę później Stackelberg dał upust swemu niezadowoleniu, ale Stanisław August przypomniał ambasadorowi jego własną radę¹⁰². Stackelberg tłumaczył decyzję również jako reakcję stronnictwa Branickiego i Sapiehy zawód Szembeka¹⁰³. Naruszewicz, przynębiony wiadomością, napisał do króla, że jeżeli biskup łucki został pominięty w Krakowie, a on nie mógł zostać jego następcą, to nie pozostaje mu nic innego jak orać ziemię, gdyż inne jego talenty są dla niego bezużyteczne¹⁰⁴.

I. Potocki, wśród „un masse de motifs”, które przeważały „les meilleurs raisons du droit et de l'équité”, wymieniał złość wywołaną działaniami, mającymi na celu awans Krasickiego, oraz „la vengeance du palatin de Siradie qui voyoit son cousin l'évêque de Plock frustré dans ses espérances”. Jednocześnie wskazywał na złudzenia, że podatki mogłyby zostać obniżone, a majątki mogłyby nawet zostać rozdzielone między miejscową szlachtę. Sentencjonalnie podkreślił „fenomène moral: tous les honnêtes gens n'ont pas été pour la propriété religieuse, mais tous les frippons ont été contre”¹⁰⁵. B. de Caché uważał, że postanowienie sejmu zostało podjęte

¹⁰¹ ASC 2, k. 592–603. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 412.

¹⁰² Stanisław August do A. Debolego, 18 VII 1789, ZP 414, k. 358–359.

¹⁰³ O. von Stackelberg do I. Ostermanna, 18 VII 1789, AVPRI, f. 79, o. 6, nr 1261, depeza 55.

¹⁰⁴ A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, Karniewek 18 VII 1789, *Korespondencja Naruszewicza*, s. 275.

¹⁰⁵ I. Potocki do Eliego Aloego, 18 VII 1789, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej APP) 277, k. 59–60.

„mit dem ganz fanatischen Geist”¹⁰⁶. Francuski rezydent Joseph Aubert dodał, że ambicja prymasa zachowania lukratywnego zarządu diecezji krakowskiej również skłoniła sejm do podjęcia „une décision aussi extraordinaire”. Wiarygodność świadectwa Auberta została osłabiona przez wzięte z powietrza stwierdzenie, że Poniatowski już uzyskał niezbędne bulle papieskie i przesadny szacunek dochodów biskupstwa na 800 000 złp, lecz brzmi to jak pogłoski obecne wówczas w obiegu¹⁰⁷. Wydaje się, że S. K. Potocki uwierzył innej pogłosce, być może rozpowszechnianej przez Lucchesiniego, o dwóch kochankach Stanisława Augusta. Powiedział żonie, że Krasicki „s'en croit sure, depuis que nous avons fait perdre cette idée au primat. Mais le bruit de quelques vilains petits arrangements, dans lesquels la Gra...[bowska] et la Lullier entrent s'étant répandus dans le public, l'on a mieux aimé avoir l'évêché au profit du public, que de ces dames”. Biorąc pod uwagę jego napięte stosunki z Suchodolskim, była to reakcja znamienna¹⁰⁸.

Prymas wspominał później, że podobno Potemkin zapytał Branickiego, dlaczego polscy biskupi są tak bogaci — po 100 000 złp powinno wystarczyć¹⁰⁹. Ale usłyszawszy o sekularyzacji, Poniatowski oburzał się na I. Potockiego i S. Małachowskiego za to, że bezwstydnie pozwolili „les amis enragés de ce frippon de Sapieha” na zdominowanie obrad, i krytykował widoczną beztroskę Lucchesiniego¹¹⁰.

Lucchesini mógł jeszcze uważać, że rezultat zabiegów w sprawie biskupstwa uzasadniał jego pierwotną radę, chociaż udało mu się wywołać w Warszawie wrażenie, że „war also mit der Reduzirung des Bistums von Krakau, welche diesen ganzen Plan [uczynienia Hohenzollerna biskupem Warmii] vermitelt, keineswegs einverstanden”¹¹¹. Udawał, że żal mu jest obu pruskich biskupów, lecz pocieszał swego monarchę, że Krasicki „eut souvent cédé à impulsions de la cour, constamment opposées aux vûes de Vôtre Majesté”¹¹². Z ledwo ukrytym samozadowoleniem doniósł Hertzbergowi: „Je suis fâché d'avoir été prophète, mais d'or en avant ceux qui demandent la protection du Roi en Pologne se fieront d'avantage à ce que je me trouverai dans le cas de leur dire pour leur propre avantage”¹¹³. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że Lucchesini miał istotny wpływ na uchwały z 17 i 24 lipca, które mu odpowiadały. Przedstawił je Fryderykowi Wilhelmowi jako coś w rodzaju bajki z morałem. Hohenzollern i Krasicki zignorowali jego radę i dążyli do awansu za

¹⁰⁶ B. de Caché do W. A. von Kaunitza, 22 VII 1789, HHSa Polen II 51, depesza 561, k. 40-41.

¹⁰⁷ J. Aubert do A.-M. Montmorina, 22 VII 1789, AMAE CP Pologne 316, k. 377-378.

¹⁰⁸ S. K. Potocki do A. Potockiej, 22 VII 1789, APP 262, t. I, s. 1198.

¹⁰⁹ M. J. Poniatowski do G. Ghigiottiego, 6 IX 1789, AGhig. 515a, t. II, k. 83.

¹¹⁰ M. J. Poniatowski do G. Ghigiottiego, 19 VII 1789, AGhig. 515a, t. II, k. 78.

¹¹¹ B. de Caché do W. A. von Kaunitza, 22 VII 1789, HHSa Polen II 51, depesza 561, k. 41.

¹¹² G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 19 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27-235, k. 398.

¹¹³ G. Lucchesini do E. von Hertzberga, 19 VII 1789, GStAPK VI HA NI Hertzberg 13, k. 130-131.

pośrednictwem polskiego króla, zagrażając własnemu trybowi załatwienia spraw: „à concilier l'avantage des protégés de Vôte Majesté avec les désirs des patriotes, et nos intérêts dans ce paÿs”¹¹⁴. Król pruski odpowiedział stosownie, że była to wina Krasickiego i że nie można powiedzieć nic więcej niż to, że zmniejszając dochody biskupstw, rząd polski zapewnił sobie wielkie zasoby¹¹⁵.

Deboli zarzucił Stackelbergowi, że najpierw wzbudzał w prymasie bezpodstawne nadzieje na Kraków, a potem proponował podział biskupstw, aby podstawić nogę Krasickiemu. Powtarzał, że Stackelberg nie miał polecenia poparcia Kossakowskiego i Ożarówskiego, ani nie miał upoważnienia do popierania prymasa¹¹⁶. Twierdził, że ambasador „przez różne kabały dowiódł rzeczy do tego punktu, że ja wiedzący doskonale, jak to szło, na te słowa WKMcI do Lucchesiniego wyrzeczone, iż zepsuciu biskupstwa winien niespodziewany przyjazd Krasickiego; na te mówię słowa jęknę, a powiem, że to nie tak jest. Kto widzi skutki, trzeba, aby dochodził przyczyn, i tym się właśnie zaprzętałem”¹¹⁷.

Porównanie świadectw wskazuje, że po tym, jak Krasicki zaczął chwalić się swoim pewnym i rychłym przeniesieniem do Krakowa i kiedy Stackelberg uzyskał dla Kossakowskiego udział w dochodach, zwolennicy Szembeka — Branicki, Sapieha i Walewski — uruchomili demagoga Suchodolskiego. Korespondencja Lucchesiniego sugeruje, że wspierał opozycję w dążeniu do okrojenia biskupstwa, gdyż nie mógłby ścierpieć bogatego i wpływowego biskupa krakowskiego, zawdzięczającego swoje wyniesienie Stanisławowi Augustowi. Przekraczające instrukcje naleganie Stackelberga na awans Kossakowskiego przyczyniło się w znacznym stopniu do ochłodzenia stosunków ze Stanisławem Augustem i (otrzymanej później) nagany za narażanie na szwank dobrych stosunków z królem¹¹⁸. W tym zakresie opis Kalinki, potwierdzający wersję króla, wytrzymał próbę czasu. Ponadto potwierdzają go dodatkowe dowody, takie jak depesze Stackelberga. Jednak korespondencja Krasickiego wywołuje wątpliwości co do twierdzenia króla, że był zaskoczony przyjazdem Krasickiego do Warszawy. Domniemanie Lucchesiniego, że prymas wezwał Krasickiego, jest wiarygodne. Chociaż nie było możliwe całkowite odsłonięcie roli M. Poniatowskiego w negocjacjach, jego rola w tej sprawie po zawodzie, jaki Berlin sprawił mu w marcu, wydaje się bardziej znacząca niż przyznawał Kalinka. Z drugiej strony, biografom Krasickiego nie udało się do końca zrozumieć politycznego kontekstu sprawy.

¹¹⁴ G. Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, 19 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 398.

¹¹⁵ Fryderyk Wilhelm II do G. Lucchesiniego, 31 VII 1789, GStAPK I. HA Rep. 9 Polen 27–235, k. 410; E. von Hertzberg, pisząc do G. Lucchesiniego 28 lipca 1789 r., zgodził się, że biskupi byli sami sobie winni, ale dodał, że do Siewierza mógłby rościć pretensje Fryderyk Wilhelm jako książę śląski, GStAPK VI HA NI Lucchesini 32, t. II, k. 174–5.

¹¹⁶ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, s. 459–468; A. Deboli do Stanisława Augusta, 21 VII – 25 VIII 1789, ZP 419, k. 244–277, passim; A. Deboli do S. Małachowskiego i I. Potockiego, 21 VII, 31 VII, 4 VIII 1789, APP 192, s. 45–50, 65–67, 72–78.

¹¹⁷ A. Deboli do Stanisława Augusta, 28 VIII 1789, ZP 419, k. 279–281.

¹¹⁸ Por. Z. Zielińska, „Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga”, s. 215–220.

Po tym, gdy los biskupstwa został rozstrzygnięty na sejmie, sąd Saluzza wydaje się słuszny. Potępił uchwałę z 17 lipca z powodu „l'interesse particolare, l'intrigo, ed una cattiva condotta”. Ale poza zasięgiem słuchu Polaków nie mógł powstrzymać się od myśli: „che i vescovadi troppo ricchi eran la sorgente di molti disordini, fomentavano l'ambizione, a l'interesse degli ecclesiastici, ed occasionavano intrighi, e simonie, che al solito si andavano praticando anche in questa ultima vacanza con scandolo de secolari”¹¹⁹.

Przetoczył z języka angielskiego Marek Ugniewski

'Intrigues and Simonies' Surrounding the Bishopric of Cracow in 1789

The decision taken by the Four Year Sejm on 17 July 1789, confirmed in the law passed on 24 July 1789, to confiscate the estates of the vacant bishopric of Cracow, and to pay all future bishops salaries of 100,000 zlotys p. a., threatened the most serious split between the State and the Roman Catholic Church in the history of the Polish-Lithuanian Commonwealth. The explanations can and should be sought in the cultural tendencies of the age (Josephism, for example) and the international and socioeconomic pressures facing the Commonwealth (reflected in the call to expand the army). The decisions were taken by a parliamentary assembly that deliberated in public, and was subject to being swayed by persuasive orators, such as Wojciech Suchodolski. However, a focus on public discourse cannot explain why the Sejm took some potentially acceptable decisions (such as that concerning the bishoprics) but not others (such as proposals to confiscate monastic property). This article seeks to explain how and why the issue of the bishopric of Cracow came to be presented to the Sejm in the expectation that the Sejm would “reduce” the bishopric to 100,000 zlotys p. a. It does so by a close focus on the actions and motivations of the leading players, as reflected in their own correspondence, and that of well-informed contemporary observers.

Beginning with the death of Bishop Kajetan Sołtyk on 29/30 July 1788, the article covers the ambitions of Primate Michał Jerzy Poniatowski to retain the administration of Cracow alongside his tenure of the archbishopric of Gniezno, and the aspirations of other episcopal hopefuls, such as Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki, Ignacy Massalski, Krzysztof Hilary Szembek, Józef Kossakowski and Feliks Turski, as well as the interests of the Holy See, the Polish king, the clique led by Hetman Franciszek Ksawery Branicki, and Prussian and Russian diplomats and their respective courts. It follows the jockeying for position among the interested parties in connection with other political issues, explains the failure of King Stanisław Augustus to cut a deal with King Frederick William II, and throws some light on the deteriorating relationship between Stanisław Augustus and the Russian Ambassador, Otto Magnus von Stackelberg. The article concludes that the king and primate were indeed responsible for summoning Krasicki to Warsaw for negotiations which precipitated the denouement in the Sejm. It also advances evidence that the outcome satisfied the Prussian envoy Girolamo Lucchesini, and that he played a vital role in procuring the final result of what the papal nuncio termed “intrigues and simonies”.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

¹¹⁹ F. Saluzzo do C. Federiciego, 18 VII, 22 VII 1789, ASV ANV 66, k. 272–273.